

Trupojady

17 czerwca 2021

Trzęsą się od rana polskie media głównego nurtu: na Powązkach ktoś śmiał pochować generała Ciastonia.

Kim był generał Ciastoń? Przede wszystkim wiceministrem spraw wewnętrznych i szefem Służby Bezpieczeństwa 25 listopada 1981 do 10 kwietnia 1987, czyli za PRL. Już to wystarcza w III RP za powód hańby. Ale to nie wszystko: był oskarżony za podżeganie do zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Uniewinniony w 1984 roku. Po 1989 r. ponownie go oskarżono (i aresztowano na dwa lata) o kierowanie zabójstwem księdza. W 1994 r. został uniewinniony z braku dowodów winy przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. W 1996 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zwrócił sprawę sądowi I instancji. W 2000 r. jego sprawa wróciła na wokandę. Znowu uniewinnienie, wobec braku dowodów winy. Potem został skazany na dwa lata za powoływanie opozycjonistów do wojska. Umarł w wieku 97 lat.

Miejsce pochówku wywołało gniewne reakcje. Twierdzono zgodnie, że to skandal. Niemal wszystkie media używały sformułowań, że Ciastoń „był podejrzany” o sprawstwo kierownicze mordu ks. Jerzego Popiełuszki, lub choćby „uwikłany” w to morderstwo. Że uniewinniony? To nie było przedmiotem rozważań.

Oskarżano władze samorządowe, że wyraziły zgodę na miejsce spoczynku. Miasto się broniło, że nie mogło nic zrobić, bo Ciastoń został pochowany w grobie rodzinnym. Miastu nic do tego.

Przy tej okazji wróciła sprawa petycji, zainicjowana przez jakiegoś prawicowego dziennikarza, który celem swojego życia uczynił usunięcie zwłok działaczy komunistycznych i państwowych z czasów PRL. Uprzednio oczywiście obłożywszy je infamią na podstawie wyroku, w którym będzie sędzią. Bez pojęcia o pracy sądów, ale to bez znaczenia. To wszystko ma

uczynić z Powązek Mauzoleum Nekropolii Żołnierzy Niezłomnych. I wtedy będzie to cmentarz słuszny i sprawiedliwy, uważają miłośnicy grzebania w ziemi.

Co trzeba mieć we łbie, żeby swoje inkwizytorskie zapędy rozciągać na walkę ze zwłokami w różnym stadium rozkładu? By rozdawać trumnom prawo do leżenia w określonym miejscu w zależności od praw i wartości, które aktualnie obowiązują? Wojowanie z trupami z PRL dzisiaj nie grozi niczym, więc lew w nich, dzielnych wojaków od grobów, wstępuje. Swoim tępym, czarno-białym widzeniem świata zarażają otoczenie i kolejne pokolenia.

Już widzę oczami wyobraźni uroczystości wygrzebywania szczątków ludzkich i przenoszenie ich pod wycie tłumów na jakieś „miejsce hańby” czy jakoś tak to nazwą. Te komentarze w państwowej telewizji (choć i liberalne opozycyjne nie zostaną w tyle, jestem przekonany), może nawet jakieś symboliczne rzucanie kamieniami lub choćby plucie na szczątki? To nie jest niemożliwe w dzisiejszej Polsce.

Tę wojnę z nieboszczykami obserwować będzie cały świat, by utwierdzać się w przekonaniu, że toczy nas jakaś straszna choroba.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu